

ZUZA ZEJDA

15.06 - 3.07.2012



Zuza "Zejda" Lewandowska urodziła się w Warszawie. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (dyplom w 1997 roku w pracowni animacji prof. Kazimierza Urbańskiego). Zajmuje się ilustracją i grafiką projektową (plakaty, katalogi, okładki książkowe). W swojej twórczości stosuje techniki mieszane: rysunek, grafikę cyfrową. Realizowała zlecenia m. in. dla takich wydawnictw jak: W.A.B, "Czytelnik", "Media Rodzina". Jej ilustracje zamieszczone były w magazynach: "City Magazine", "Twój Styl".

Udział w wystawach: 2012 - wystawa zbiorowa: "Artysto przytul dzieciaka", Biblioteka Publiczna w Warszawie; 2011 - Dom Kultury "Zacisze", Warszawa; "Ars Longa, vitae brevis", Sale Redutowe Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w Warszawie, obok takich artystów jak: Antoni Fałat, Kiejstut Bereźnicki, Franciszek Starowieyski, Jerzy Duda-Gracz, Józef Panfil, Wiesław Garboliński, Jerzy Grabowski, Zbysław Maciejewski, Ludwik Maciąg, Barbara Szubińska, Wiktor Zin; 2011 - wystawa indywidualna w Galerii EAS, Warszawa; Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Warszawa; 1997- udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmów Animowanych Etiuda; 1996 - WRO, "Konstelacje", Galeria Miejska, Wrocław; 1995 - "Lśnienie"; "Przestrzeń kreacyjna" - Pracownia Instalacji i Wideo prof. Antoniego Mikołajczyka.



Jestem zakochana w baśni, tej przekazywanej z ust do ust, przez wieki, opowieści o rzeczywistości duchowej człowieka. W baśni jako specyficznej zabawie w "głuchy telefon ludzkości", kuli żuczka gnojarka toczonej przez stulecia, do której przyklejały się sprawy wielkie i małe, ważne i zwykłe, banalne doświadczenia prostych ludzi tylko przebranych w kostiumy: skóry, królewskie szaty, stroje żebraka, a czasem suknie balowe.

Niegdyś ważna dla dorosłych (baśń) z czasem została rzucona w kąć - gdzieś między grzechotkę, kołyskę a nocniczek, ale szczęśliwie niedawno za sprawą psychologii głębi (Jung, Bettlheim) ponownie odkryta, stała się wspinałym, czystym źródłem - z którego można czerpać wiedzę na temat człowieka. My ludzie w dzisiejszym świecie jesteśmy zagubieni w chaosie informacji, kolorów, dźwięków, zer i jedynek, pikseli i aplikacji, a baśń proponuje uporządkowanie, rozwiązanie, harmonię, dopełnienie procesu indywidualizacji czyli osiągnięcie pełni, znalezienie swojej życiowej ścieżki, a przy okazji uwolnienie się od lęku który ogranicza, hamuje, paraliżuje.

Po wielu latach tworzenia na zamówienie innych odważyłam się sięgnąć do swojego indywidualnego potencjału twórczego. Na światło dzienne wydobyłam różne, czasem dziwaczne stworzenia. Są to kreatury być może ułomne, mroczne, czasem infantylne - może kiczowate: Jelinki, dziwne dzieci, pół-rośliny, pół-zwierzęta, pół-ludzie, buty zamieszkujące ludzkie siedziby niczym żywe stworzenia, ale są to stworzenia moje, moje własne.

Podobno "potencjał twórczy nadaje życiu kierunek, a świadomość człowieka może odnaleźć drogę do mądrej i dojrzałej postawy. Wówczas i bohater baśni i człowiek rzeczywisty nabierają odwagi, by podjąć dzieło tworzenia własnego losu, o którym Goethe mówi: "Największym szczęściem dzieci ziemi jest jedynie osobowość". Jeżeli tak, to staję przed Państwem (nie bez lęku) o tej porze i w tym miejscu, żeby pokazać bohaterów moich własnych baśni czerpanych z własnego umysłu, a może z umysłu nas wszystkich.

Zuza Zejda